

Skąd się bierze kryzys wiary i jak go pokonać?

Z nauczania św. Jana Pawła II:

Droga młodzieży, żyjecie w okresie, gdy mnożą się pytania i wątpliwości, ale Chrystus wzywa was i sprawia, że pragniecie uczynić ze swego życia coś wielkiego i pięknego, że chcecie dążyć do ideału, że nie godzicie się, aby zawładnęła wami miernota, że macie odwagę działać cierpliwie i wytrwale. (Homilia. Damaszek, 7 maja 2001 r.)

Wielu współczesnych Europejczyków sądzi, że wie, co to jest chrześcijaństwo, ale w rzeczywistości go nie zna. Często nawet podstawy i najbardziej zasadnicze pojęcia chrześcijaństwa nie są już znane. Wielu ochrzczonych żyje tak, jakby Chrystus nie istniał; powtarza się gesty i znaki związane z wiarą, zwłaszcza w praktykach religijnych, ale nie odpowiada im rzeczywista akceptacja treści wiary i przyłgnięcie do Osoby Jezusa. Miejsce pewności wielkich prawd wiary u wielu ludzi zajęło niejasne i mało zobowiązujące uczucie religijne; szerzą się różne formy agnostycyzmu i praktycznego ateizmu, które przyczyniają się do pogłębienia rozdźwięku między wiarą a życiem (...). Wielkie wartości, które w znacznej mierze były inspiracją dla kultury europejskiej, zostały oddzielone od Ewangelii, przez co utraciły swą najgłębszą duszę, zostawiając miejsce dla licznych wypaczeń. (EE, 39)

(...) dobrobyt materialny i konsumizm, aczkolwiek przemieszane z sytuacjami zastraszającej nędzy i ubóstwa, sprzyjają i hołdują zasadzie: „żyć tak, jak gdyby Bóg nie istniał”. Otóż zubożenie religijne i zupełny brak praktycznego odniesienia do Boga nawet w obliczu najpoważniejszych problemów życiowych są zjawiskami nie mniej niepokojącymi i destruktywnymi niż jawny ateizm. I nawet jeśli wiara chrześcijańska zachowała się jeszcze w niektórych tradycjach i obrzędach, to stopniowo traci ona swe miejsce w najistotniejszych momentach ludzkiej egzystencji, takich jak narodziny, cierpienie i śmierć. (ChL, 32)

Wiara, i tak już wystawiona na próbę przez konfrontację z naszą epoką, zostaje czasem sprowadzona na manowce przez błędne kierunki teologiczne, które szerzą się między innymi na skutek kryzysu posłuszeństwa wobec Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. (TMA, 28)

Zarazem jednak zauważamy, że współczesny człowiek poszukuje sensu, czego świadectwem są pewne zjawiska kulturowe, zwłaszcza nowe ruchy religijne, bardzo aktywne w Ameryce Południowej, w Afryce i w Azji; zauważamy, że każdy człowiek pragnie pojąć głęboki sens swego istnienia, pragnie odpowiedzieć sobie na podstawowe pytania o źródło i kres życia, pragnie dążyć do szczęścia, o jakim marzy. (Homilia. Rzym, 13 marca 2004 r.)

Jeśli bowiem istnienie świata otwiera jakby wzrok duszy ludzkiej na istnienie Boga, na Jego mądrość, wszechmoc i wspaniałość, to zło i cierpienie zdają się zaćmiewać ten obraz – czasem w sposób radykalny, zwłaszcza wobec codziennego dramatu tylu niezawinionych cierpień, a także tylu win, które uchodzą bezkarnie. Ta przeto okoliczność – może bardziej jeszcze niż jakakolwiek inna – wskazuje, jak doniosłe jest pytanie o sens cierpienia i z jaką wnikliwością trzeba traktować zarówno samo to pytanie, jak też wszelką możliwą na nie odpowiedź. (SD, 9)

Myśli do refleksji:

Wiara, jak każda relacja między osobami, narażona jest na kryzys. Jego źródła mogą być wewnętrzne – a więc wynikające z postawy człowieka – i zewnętrzne. Pomyśl:

- Co może być źródłem kryzysu wiary w Boga?
- Jak okoliczności zewnętrzne mogą wpływać na wiarę człowieka?
- Co w twoim życiu jest źródłem wątpliwości w wierze?

Z nauczania św. Jana Pawła II:

(...) aby dawać świadectwo o Chrystusie, trzeba się do tego przygotować. Rodzi się ono bowiem, dojrzewa i uszlachetnia w atmosferze modlitwy, owej głębokiej i tajemniczej rozmowy z Bogiem. Na klęczkach! Nie można ukazywać Chrystusa innym, jeżeli wcześniej się Go nie spotka we własnym życiu. Tylko wówczas świadectwo to będzie miało prawdziwą wartość. (Homilia. Gorzów Wielkopolski, 2 czerwca 1997 r.)

Na przykładzie Piotra widzimy, jak ważna jest w życiu duchowym osobista łączność z Chrystusem, którą trzeba ciągle odnawiać i pogłębiać. W jaki sposób to czynić? Przede wszystkim przez modlitwę. Moi drodzy, módlcie się i uczcie się modlitwy, czytajcie i rozważajcie Słowo Boże, umacniajcie więź z Chrystusem w sakramencie pokuty i eucharystii, zgłębiajcie problemy życia wewnętrznego i apostołstwa w młodzieżowych wspólnotach, zespołach, ruchach, organizacjach kościelnych, których jest teraz wiele w naszym kraju. (Homilia. Poznań, 3 czerwca 1997 r.)

Jezus mieszka obok was, w braciach, z którymi dzielicie codzienną egzystencję. Jego oblicze jest obliczem najuboższych, zepchniętych na margines, nierzadko ofiar niesprawiedliwego modelu rozwoju, który na pierwszym miejscu stawia zysk, a człowieka traktuje jako środek, a nie cel. Dom Jezusa znajduje się w każdym miejscu, gdzie człowiek cierpi, bo jego prawa nie są respektowane, nadzieje zdradzane, a udreki lekceważone.

Jezus mieszka pośród mężczyzn i kobiet „noszących zaszczytne imię chrześcijan” (por. Lumen gentium, 15). Wszyscy mogą Go spotkać, czytając Pismo Święte, modląc się i służąc bliźniemu. Jezus mieszka zwłaszcza w waszych parafiach, we wspólnotach, w których żyjecie, w stowarzyszeniach i ruchach kościelnych, do których należycie, jak również we wszelkich współczesnych zrzeszeniach apostołskich, które są na służbie

nowej ewangelizacji. Bogactwo tak wielkiej różnorodności charyzmatów przynosi korzyść całemu Kościołowi i zachęca każdego wierzącego, by oddał swoje zdolności na służbę jednemu Panu, który jest źródłem zbawienia dla całej ludzkości.

Drodzy młodzi, szukajcie w swoich grupach okazji do słuchania i poznawania słowa Bożego, zwłaszcza poprzez czytanie Pisma Świętego (*lectio divina*): odkryjecie tajemnice Serca Bożego, które pomogą wam rozeznawać sytuacje i zmieniać rzeczywistość. (Orędzie na XII ŚDM. Castel Gandolfo, 15 sierpnia 1996 r.)

Każde bowiem odkrycie Go staje się zachętą do tego, by jeszcze bardziej Go szukać i coraz lepiej poznawać poprzez modlitwę, sakramenty, rozważanie Jego słowa, katechezę i wsłuchiwanie się w naukę Kościoła. (Orędzie na IV ŚDM, 27 listopada 1988 r.)

Myśli do refleksji:

Odpowiedzią człowieka na objawienie się Boga jest wiara. Ten szczególny dar otrzymujemy na chrzcie świętym. Jest on nam jednak nie tylko dany, lecz także zadany. Jak każdą relację z osobą, tak wiarę należy pielęgnować. Pomyśl:

- Na jakie środki w pogłębianiu wiary wskazywał św. Jan Paweł II?
- Co robisz, aby pogłębiać swoją wiarę? Wskaż konkretne działania. Spróbuj ocenić, czy są one wystarczające. Co mógłbyś zmienić w tym zakresie?

Rachunek Sumienia:

- Jak postępuję w chwilach zwątpienia?
- Jak troszczę się o rozwój wiary?